GODZIENNA

Nr 175. ROK 1833. NIEDZIELA 7 LIPCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. CIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Elżbiety Król.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Ω,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 6, 160	+ 13.0	+ 7.0	Północny słaby	Pochmurno	Deszcz
5. 12	„ 6, 605	14.9	9 7	„ „	„ „	
3	„ 6, 461	25.5	10.0	„ średni	„ „	Deszcz
9	„ 6. 488	+ 13.8	+ 8,8	Pł. zachodni słaby	„ „	Deszcz.

Część Urzędowa.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości, iż na żądanie PP. Tadeusza i Elżbiety z Dzianotych Trzcieńskich małżonków, żony w assystacyi i zupoważnieniem męża swego Pana Tadeusza Trzcińskiego kupca i obywatela M. Krakowa, działającey, końcem doyścia satysfakcyi summ, jedney 3000 złp. drugiey 3000 złp. trzeciey 1000 złp. czwartey 1000 złp. piątey 500 złp: z procentami i kosztami, dom po L. 4. na Stradomiu przy Krakowie w gminie VI. M. Krakowa w parafii Wszystkich Świętych stojący, graniczący od wschodu frontem z ulicą Stradom, od południa z domem P. Kaspra Sikorskiego, od zachodu z ulicą S. Agneszki zwaną, od północy z placem i domem sukcessorów Mikołaja Gallego do Państwa Michała i Anny z Stuhlów Wąsowiczów małżonków należący, a na pierwszym terminie licytacyi d. 14 marca 1832 r. przez P. Wacława Zeitz za summę 9501 złp. nabyty, z powodu uchybienia warunkom licytacyi i nieuiszczenia się w wypłacie d. 24 Czerwca 1833 r. sprzedanym zostanie przez publiczną licytacyą; a mianowicie stósownie do tranzakcyi notaryalney d. 1 kwietnia 1832 r. z tymże P. Zaitzem sporządzoney w kontynuacyi exekucyi dalszey co do dwóch szczególniey summ, jedney 3000 złp. z mocy obligu d. 2 czerwca 1829 r. — i drugiey także 3000 złp. z mocy obligu dnia 21 sierpnia r. 1830, na rzecz Pana Tomasza Kapalskiego, przez PP. Michała i Annę z Stuhlów Wąsowiczów małżonków notaryalnie zeznanych a przez tegoż P. Tomasza Kapalskiego za świadectwem cessyi urzędowey d. 11 grudnia 1832 r. zeznaney, w akta hipoteczne d. 18 grudnia 1832 r. do Nr. 738 wpisaney, a dnia 2 lipca r. b. wręczoney, P. Elżbiety z Dzianotych Trzcieńskiey w assysteneyi męża ustąpionych.

Zajęcie zwyż wymienionego domu w d. 16 sierpnia 1831 r: przez komornika P. Teodora Jaworskiego uskutecznione, następnie w wykazie hypotecznym w treści swey dnia 29 sierpnia 1831 roku do Nr. 397 z dzien: hypot: podane, przez regenta hypoteki umieszczone zostało. — Sprzedaż rzeczonego do-

mu popiera w drodze wywłaszczenia P. Stanisław Boguński, adwokat sądowy, przy ulicy Szewskiey pod L. 332 zamieszkały, która odbędzie się na audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i Jego Okręgu przy ulicy Grodzkiéy w domu rządowym pod L. 106 posiedzenia swe zwykle odbywającego.

Cena szącunkowa na pierwsze wywołanie zwyż wymienionego domu, wyrokiem Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa d. 16 września 1831 r. wydanym, ustanowiona jest w summie 6000 złp. z wolnością zniżenia takowey o 1/3 część na trzecim terminie licytacyi, gdyby nikt ustanowionego szacunku na pierwszym terminie nie zaofiarował, ato bez nowych obwieszczeń.

Warunki zaś licytacyi sądownie wyrokiem Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa d. 16 listopada 1832 r. zatwierdzone są następujące:

1. Chęć licytowania mający złoży 1/10 część na Vadium, to jest: złp. 600 które utraci w razie niewypełnienia warunków teyże licytacyi.

2. Wierzyciel popierający PP. Tadeusz i Elżbieta z Dzianottych Trzcieńscy w razie licytowania wolni są od złożenia Vadium.

3. Nabywca zapłaci zaległe podatki z wszelkich epok skarbowi publicznemu po dzień licytacyi.

Widerkauffy i inne ciężary zostaną przy gruncie z możnością strącenia onych, z summy szacunkowey, z obowiązkiem opłacania procentów prawnych od daty nabycia.

5. Koszta exekucyi i subhastacyi nabywca zapłaci za kwitem adwokata sprzedaż popierającego po otrzymanym wyroku też koszta oznaczającym.

6. W braku innych wierzycieli hypotecznych na tey realności Nr. 4 nabywca w dni 14 wypłaci PP. Tadeuszowi i Elżbiecie Trzcieńskim całą należytość kapitał z procentami 5/100 należącemi się, i ma się przecież rozumieć, że o tyle o ile szacunek wystarczy, inaczey wypłaci szacunek na skutek klassyfikacyi za assygnacyami sądowemi zawsze z procentem prawnym od daty zalicytowania.

Do takowey licytacyi wyznacza się tylko jeden termin, na którym stanowcze przysądzenie nastąpi to jest:

Dzień 26 Lipca 1833 roku.

Wzywają się zarazem wszyscy wierzyciele hipoteczni i prawa rzeczowe do domu Nr. 4 na Stradomiu przy Krakowie stojącego mający, aby na terminie licytacyi na audyencyi Trybunału I. Inst: W. M. Krakowa stawili się i pod prekluzyą wszelkie tytuły swych wierzytelności, z wykazem mianych, pretensyi i ustanowieniem adwokata złożyli.

Kraków dnia 29 Czerwcc 1833 r.

Janicki Za Pis. Tryb.

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

Piękna bazylika S. Katarzyny którą utworzony teraz komitet obywatelski zamierza restaurować, jest dziełem Kazimierza W. — Monarcha ten, jak pisze Bielski pag 201 w r. 1342 sam założył węgielny kamień i na pamiątkę fundacyi swey wrzucił pierścień. Do dalszey budowy tego gmachu, przyłożyli się znacznie, Jasko z Mielsztyna i Gniewosz. Roku 1444 było wielkie trzęsienie ziemi w Krakowie, którego skutkiem zawaliły się sklepienia kościelne, dopiero w roku 1505 zgruntu odbudowane. Dnia 3 grudnia 1786 nowe trzęsienie ziemi już w prawdzie nie tak szkodliwe, porysowało atoli znowu też sklepienia do tego stopnia, iż musiano zaprzestać odprawiania tam nabożeństw, które odtąd, po dziś dzień odbywają się w kaplicach pobocznych po kurytarzach klasztoru Augustyanów. Łatwo sobie przeto wystawić, jak trudném byłoby dokonanie dzieła które przyjął na siebie Komitet Obywatelski, gdyby niepolegał słusznie na pobożney gorliwości Krakowian, którzy zapewne tak szlachetnemu przedsięwzięciu, w połowie drogi zostać nie dopuszczą.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

ROSSYA

Petersburg 19 Czerwca.

Gazeta nadworna Petersburgska tak objaśnia wiadomość, o odwrocie Ibrahima paszy: »Według otrzymanych doniesień z Konstantynopola przez nadzwyczayną sposobność z d. 31 maja, nastąpiło ostateczne zawarcie pokoju z Egiptem. W moc zarządzenia w tey mierze wydanego, otrzymał Mehemed Ali inwestytnrę Syryi, Damaszku i Alep, a Ibrahim pasza, tytuł jeneralnego dzierżawcy (Mohassil) paszaliku Adana. Te mianowania, które nie były wcale przedmiotem oddzielney,

umowy, czytać można w szczegółowem rozporządzeniu Porty (Tewdschibat) wydanem w zwyczayney formie, według którey ottomańscy dygnitarze i namiestnicy paszalików, corocznie mianowani bywają. Takową umowę zawartą pomiędzy pełnomocnikami Porty i Ibrahimem, potwierdził sułtan dniem wprzody, nim hr. Orłow przybył do Konstantynopola. Z resztą jedynym przedmiotem, do którego ten poseł wszelkie swoje usiłowania zwracał, było dopilnowanie, aby przyjęte przez Jego Wysokość warunki, szanowane i dotrzymane były przez paszę Egiptu, i aby przeciwko wszelkim nadwerężeniom zabezpieczały Portę. Sprężystość, z jaką to polecenie wykonaném zostało, dostatecznie udowodnił skutek. Aż dotąd panowała ciągle jakaś niepewność względem zamiarów Ibrahima, który zdawał się nie mieć szczerey chęci, cofnąć swey armii, dopóki woyska rossyjskie nieopuszczą Bosforu.

Hrabia Orłow zawiadomiony o takowey okoliczności, przewidując niebezpieczeństwa, któremi stolica państwa Ottomańskiego, z powodu przedłużonego pobytu woyska Egipskiego zagrożoną była, nie zaniedbał powtórzyć formalnego oświadczenia, iż przesłana od N. Cesarza Rossyi, siła zbroyna lądowa i morska w pomoc sułtanowi w swoich stanowiskach dopóty pozostanie, dopoki woysko Ibrahima paszy nie powróci za góry Tauru. To oświadczenie, wraz z nadeszłą wiadomością, iż trzeci oddział flotty dla wzmocnienia połączonych woysk w Konstantynopolu, już w drodze znayduje się, położyły koniec wszelkim dalszym ociąganiom. Przy odeyściu naszego gońca, nadesłane zostało urzędowe doniesienie, że Ibrahim pasza opuścił Kiutahia z swoim głównym sztabem, i że odwrotne poruszenia jego woyska rozpoczęły się na wszystkich punktach. Aby się zaś o tych faktach przekonać, udzielił hr. Orłow, rozkaz kapitanowi jeneralnego sztabu baronowi Lieven, aby się udał na mieysce poruszeń woyska Egiskiego, i aby takowemu towarzyszył aż za góry Tauru. Rząd Ottomański z którym się względem wysłania barona Lieven, poprzednio umówiono, dodał temuż pułkownika od inżynierów Hafis Beja. Ci obydway oficerowie mieli się bezpośrednio zaraz po odprawieniu naszego gońca, udać na mieysce swego przeznaczenia. Po powrocie barona Lieven, i skoro odwrót Ibrahima paszy należycie uskutecznionym zostanie, udzieli natychmiast poseł J. C. M. dyspozycye do wyruszenia z Bosforu naszey siły lądowey i morskiey. Według zastósowanego wyrachowania do odległości, może odwrót woyska Egipskiego, uskutecznionym bydź w przeciągu jednego miesiąca. Tymczasem uznał hr. Orłow potrzebę, aby oddział flotty, który jeszcze nadeyść miał z Odessy, wstrzymanym został, jako już niepotrzebny od chwili, w którym Ibrahima woyska rozpoczęły odwrót. Przy odeyściu powyższych wiadomości, gotowała się stojąca w Bosforze flotta, na przyjęcie sułtana, którego przybycie na dzień następujący zapowiedziano.— W Bujukdere poczyniono wszelkie przysposobienia, aby uroczystemu przyjęciu tego monarchy, w obecności siły lądowey i morskiey, nie zbywało na świetności.

Dnia 21 *Czerwca.*— W czasie pobytu Cesarza Jmci w Helsingfors, deputacye senatu Finlandzkiego, kupców i mieszczan z Helsingfors, miały zaszczyt złożyć J. C. M. następny adres:

Nayjaśnieyszy Panie! »W pośród radości publiczney, którą obecność W. C. M. w wiernych jego poddanych Finlandzkich wzniecila, rozeszły się smutne wieści o niegodziwych zamachach, knowanych przeciw świętey osobie W. C. Mości, którey zachowanie i szczęście są zawsze przedmiotem naygorętszych życzeń poddanych jego ludów.— Trudno zaiste dla serc prawych i szlachetnych uwierzyć tak wygórowaney przewrotności, hańbiącey naturę człowieka; a trudniey jeszcze wydać głębokie oburzenie, które sama myśl podobney zbrodni w nich wzbudza. Lecz, jeżeli za naymnieyszém niebezpieczeństwem, grożącém uwielbianemu oycu, dzieci, jednomyślnym kierowane popędem, zbierają się do koła, ażeby na łono jego wylać swą boleść, obawy i nadzieje: pochlebiamy sobie N. Panie, iż W. C. M. równie pozwolisz nam zapewnić siebie z tego powodu o miłości i niezachwianey wierności Twych Finladzkich poddanych, którzy nadto odebrali od Ciebie dobrodziejstw, iżby mogli nie bydź przywiązanemi nie tylko przez powinność, lecz i przez wdzięczność. Przekonani jesteśmy N. Cesarzu, że Opatrzność Boska, która w swey wiekuistey dobroci, dała nam władzcę obdarzonego tylu i tak wielkiemi cnotami, nieprzestanie czuwać nad życiem Jego i że W. C. M., mając do

zwalczenia zgubne zasady, trapiące społeczność dzisieyszą, i ludzi przewrotnych, którzy je rozsiewają, wyjdziesz zawsze zwycięzko z tey walki, od którey przyszłe ludzkości losy zawisły; siła, geniusz, sława, uświetniają tron Waszey Cesarskiey Mości, miłość i poświęcenie się ludów, stanowią jego zasadę. Cóż mogą przeciw takim przedmurzom usiłowania kilku szaleńców, przedmiotów zgrozy i wzgardy niezliczoney większości wszystkich w świecie narodów.— Oto jest co nas uspokaja w tych czasach zamieszania, które mądrość W. C. Mości wkrótuskromić potrafi.— Racz N. Panie przyjąć łaskawie ten nayuniżeńszy hołd, który mamy zaszczyt złożyć W. C. Mości, tak od nas samych, jak w imieniu naszych spółziomków, ożywionych temiż samemi uczuciami gorliwości, wierności i uległości, z jakiemi jesteśmy N. Panie, nayniższemi i nayposłusznieyszemi W. C. M. sługami i poddanemi.

(podpisano) *Alexander Theslef̄f, Mellin, Hjaerne, Erwast, Klinkowström, Klick, Sacklen, Kothen, Fabricius, Hising, Walheim, Finkenberg, Jägerhorn, Winter.*

SARDYNIA.

Turyn 15 *Czerwca.*

Dzisieysza gazeta dworska, ogłasza rozmaite wyroki sądów wojennych w Genui, Alexandryi i Chambery przeciw uczestnikom odkrytego niedawno sprzysiężenia woyskowego na obalenie tronu i ustanowienia rzeczypospolitey. Sąd wojenny w Chambery, skazał porucznika Tola z Sassari z pierwszego pułku brygady Pignerol na szubienicę, porucznika Manfredi z tegoż pólku na 5cioletnie, kapitana Fissere z tegoż pólku na 3 letnie, a porucznika Muzio na 1 letnie więzienia i wykreślenie z kontroll. Wyrok śmierci na porucznika Tola, wykonany został w Chambery dnia 11 b. m. Sąd wojenny w Alexandryi skazał sierżantów Ferrari, Menardi, Viora, Rigasso, Corta i Maryni, pierwsi pięciu z pierwszego, ostatni z drugiego pułku brygady Cunes, na karę śmierci, a mianowicie pierwszego, tojest Ferrarego, w skutku szczególniey łaski, na rozstrzelanie, innych zaś pięciu, po poprzedniczey degradacyi, na śmierć hańbiącą. Wyrok ten, który względzie sierżanta Viora, jeszcze zawieszony, dnia 15go spełnionym został na wszystkich. Sąd wojenny w Genui, skazał fechtmistrza Gurotti i sierżantów Biglia, i Miglio, na śmierć hańbiącą; który to wyrok, podobnież dnia 15. spełniony został. Nakoniec tuteyszy sąd wojenny, adwokata Scovarri z Sonto Stefano al Maré, skazał zaocznie na śmierć, o adwokata Coriolo z Saluzzy, niewinnym uznał.—

Dnia 18 *Czerwca.* Wyrok śmierci przeciwko furyerowi Viora, złagodzony został przez króla na 20 letnie uwięzienia na galerach.

Gazeta piemontska donosi: Skazany na śmierć, były porucznik Tola, zostawszy przyprowadzonym na plac śmierci, żądał aby mu dozwolono powiedzieć kilka słów, i otrzymawszy pozwolenie, upominał swoich towarzyszów oręża, aby niezbaczali nigdy z drogi powinności i honoru, które im nakazują bydź wiernemi Monarsze i prawom krajowym; aby z niego mieli przykład, jak dalece jeden krok niarozważny okropne za sobą skutki pociągnąć może.— Poczem odebrał śmierć z mężką i religijną rezygnacyą. *(D. A.)*

AUSTRYA.

Wiedeń 20 *Czerwca.*

(Gazeta Powszechna Niemiecka.) Poseł nasz przy dworze londyńskim xiążę Esterhazy, powróci w krótce na stanowisko swoje do Londynu, dla należenia do konferencyi, w celu stanowszego zagodzenia sprawy Hollendersko-Belgiyskiey, w Londynie odbyć się mającey. Jest nadzieja, że w krótkim czasie okoliczność ta weźmie swóy koniec. Skoro więc pokóy rownie już i na Wschodzie tak dobrze jak ustalony został, pozostaje jeszcze do rozstrzygnienia sprawa Portugalii, która obecnie bardzo ostrą przybiera postać, i nader ważną stać się może.— Z dobrego źrodła zapewniają, że Ibrachim basza od kilku tygodni jest chory, i stan jego niebezpieczeństwem utraty życia mu zagraża. Jeżeli podanie to jest prawdziwe, to przy coraz zgrzybialszey starości Mechmeda Alego, dynastya jego bardzo krótki czas jeszcze panować może w Egipcie, a potem nowy porządek rzeczy nastąpi, z czego sultan zapewne korzystać nieomieszka, aby dawnieyszą wielkość swą w państwie Ottomańskiem odzyskać mógł. *(G. P. S.)*